



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PONCET
ambasador francuski w Berlinie złożył notę protestacyjną przeciwko samowolnemu uzbrojeniu Niemiec.

Sir PHIPPS
ambasador angielski w Berlinie złożył notę protestującą rządowi niemieckiemu

ROK XIII.

WTOREK, 26-GO MARCA 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 85

Teror hitlerowców w Gdańsku

Protest komisarza generalnego Rzeplitej. — Hitlerowcy wyciągają z łóżek socjalistów i biją ich do utraty przytomności

Gdańsk, 26 marca. (PAT) Wobec powtarzających się w ostatnich czasach aktów teroru w stosunku do Polaków komisarz generalny Rzeszy polskiej minister Papee i terwenjował ustnie i pisemnie u prezydenta senatu Greisera.

Gdańsk, 26 marca. (PAT) W związku z rozbięciem w Sopotach wiecu przedwyborczego socjalistów przez bojówki narodo-socjalistyczne aresztowano 13 socjalistów, w tej liczbie redaktora sportowego socjalistycznej „Danz. Volksstimme” Thoma.

Pod opieką policji powądrował do domu

Lódź, 26 marca. (gr) Nocy ubiegłej, około godziny 1.30 przy zbiegu ulic Legionów i Zachodniej powstała krwawa bójka pomiędzy mężczyzną i kobietą.

Wynik bójki był opłakany dla obojga. Do dyżurnego lekarza pogotowia miejskiego przywieziono poważnie rannych: 24-letnią Marię Gaertner, zam. przy ulicy Młynarskiej 47, która odniosła 2 rany tłuczone głowy w okolicy ciemienia oraz 27-letniego Bolesława Adamusa (Łagiewnicka 38).

Po udzieleniu poszkodowanym pomocy lekarskiej odprowadzono Adamusa pod opieką funkcjonariusza policji do domu.

Młoda kobieta targnęła się na życie

Lódź, 26 marca. (kg.) Wczoraj w godzinach nocnych nieliczni przechodnie natknęli się przy zbiegu ulic Hipotecznej i Aleksandrowskiej na leżącą na bruku bez przytomności młodą kobietę. Z ust jej sączyła się piana. W zaciśniętych kurczowo rękach kobieta trzymała buteleczkę z jodyną.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził ciężkie zatrucie i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Niedoszła samobójczynią okazała się 22-letnia Lucja Donat, mieszkanka wsi Kały pod Łodzią. Co skłoniło młodą kobietę do targnięcia się na swe życie i dlaczego w tym celu przybyła do Łodzi — pozostało narazie tajemnicą, gdyż desperatka odmówiła wszelkich zeznań.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek Tragiczna śmierć pod kołami pociągu

Lódź, 26 marca. (gr) Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o znalezieniu zwłok przez służbę kolejową na szlaku Kramsk — Patryków, w województwie łódzkim.

Ze znalezionych dokumentów wynika, iż zmarłym był obywatel rumuński, 27-letni Cezary Brateszczuk, który przy był przed kilku dniami w odwiedziny do swego teścia, S. Walczwińskiego, zamieszkałego w Paprotni, gminy Brzeźno.

Zwłoki denata przewieziono do miejskiego prosekutorium. Sekcja wykazała,

że tragicznie zmarły rumun odniósł szereg ran głowy, przyczem wskutek najechniania przez pociąg wypłynął mózg.

Prawdopodobnie Brateszczuk dostał się pod koła pociągu pośpiesznego, zdążającego z Łodzi do Poznania.

Policja miejscowa prowadzi energiczne dochodzenie.

Istnieje podejrzenie, że denat popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, nie wykluczona jest jednak możliwość, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, lub został przez kogoś ochnięty na tor w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg.

W. Miasta uczestnicy pochodów narodo-socjalistycznego wtargnęli do mieszkania b. radnego socjalisty Haendla, wyciągnęli go z łóżka i pobili. Haendla w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Napastnicy wdarli się następnie do mieszkania innego działacza socjalistycznego Zinatisa. Pobili jego samego i całą rodzinę, przyczem kompletnie zdemolowali mieszkanie. Napastnicy wlekli Zinatisa przez ulice miasteczka do ratusza i oddali go w ręce policji. Policja umieściła Zinatisa w areszcie ochronnym.

Nowe żądania Hitlera

Teraz domaga się on silnej floty i zwrotu kolonii

Berlin, 26 marca. W dniu dzisiejszym trwają w dalszym ciągu rozmowy między angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem i Edenem a kanclerzem Hitlerem i min. Neurathem.

Hitler wysunął szereg żądań. Zmierzają one przede wszystkim w kierunku zwiększenia uzbrojenia Niemiec. Hitler twierdzi, że największe niebezpieczeństwo grozi Niemcom ze strony Rosji Sowieckiej. Dlatego też, aby uchronić się przed ewentualnym atakiem ze strony Rosji Niemcy chcą mieć flotę wojenną

tak silną jak ZSRR. Poza tem Niemcy domagają się, aby w razie wybuchu zbrojnego konfliktu między nimi a Sowietami Anglicy nie przepuszczali wschodnio-azjatyckiej floty sowieckiej przez cieśninę Gibraltarską.

Niezależnie od tego Niemcy domagają się zwrotu niektórych kolonii, zniesienia międzynarodowej kontroli rzek Odry, Wezery i Renu i wiele innych.

Delegacja angielska narazie nie ujawniła swego stanowiska na temat żądań niemieckich.

Matka i córka ciężko poparzone

Wybuch benzyny podczas czyszczenia palta

Lódź, 26 marca. (gr.) Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 12 rozległa się straszna detonacja. Przeraził lokatorzy krótko po huk usłyszał wotania o pomoc. Głosy, wzywające ratunku dochodziły z mieszkania Chłopotków.

Dozorca domu wtargnął do mieszkania. Okazało się, że kuchnia Chłopotków stała w płomieniach, przyczem dwie kobiety, właścicielka mieszkania, Józefa i córka jej Bronisława wylły się w bóлах na podłogę.

Zawezwano niezwłocznie straż ogniową. Przybyły na miejsce wybuchu oddział straży przystąpił do akcji ratowniczej oraz fclcher oddziału do ratowania poszkodowanych kobiet. Okazało się, że w mieszkaniu Chłopotków nastąpił wybuch w czasie prania przez obie kobiety palta. W chwili bowiem, gdy starsza z kobiet zajęta była czyszczeniem podeszła zbyt blisko Bronisława z butelką benzyny i nim zdołała zorientować się w sytuacji, butelka pękła i benzyna zapaliła się od ognia.

Na nieszczęśliwych niewiastach zapaliła się odzież. Krzyki dotkliwie poparzonych doszły do uszu sąsiadów. Gdyby nie natychmiastowa pomoc i dzielna akcja straży, nie wiadomo, czy udałooby się uratować matkę i córkę.

Poszkodowane odniosły poważne rany rąk, twarzy i klatki piersiowej.

Dziś konferencja z piekarzami

Strajk w piekarniach łódzkich trwa nadal

Lódź, 26 marca. (k) W strajku piekarzy łódzkich nie zaszła w ciągu wczorajszego dnia żadna zmiana. Wczoraj wieczorem wszyst-

kie piekarnie łódzkie były w dalszym ciągu unieruchomione w związku z czem dziś rano miasto nasze pozbawione zostało pieczywa.

Pracowało zaledwie kilka piekarń, obsługiwanych przez samych właścicieli i ich rodziny.

Celem zlikwidowania strajku w łódzkich piekarniach okregowy inspektor pracy wyznaczył na dzień dzisiejszy na godz. 10 rano konferencje, na której omówiona zostanie obecna sytuacja w łódzkim przemyśle piekarskim.

Jak wiadomo, czeladnicy domagają się umowy zbiorowej na takich samych warunkach co poprzednia, natomiast część właścicieli piekarń chce im obniżyć zarobki i zmniejszyć ilość dni urlopowych.

Przypuszczalnie na dzisiejszej konferencji osiągnie się porozumienie i jeszcze dziś wieczorem czeladnicy przystąpią do pracy, tak że jutro rano będzie już świeże pieczywo.

Goering jedzie z wizytą do Budapesztu

Wiedeń, 26 marca.

Jeszcze w bieżącym tygodniu wyjedzie gen. Goering, wedle informacji tu-tejszych do Budapesztu, dokąd przybędzie prawdopodobnie w czwartek. Wizyta budapeszteńska Goeringa umówiona została z rządem węgierskim jeszcze przed zrealizowaniem podróży berlińskiej Simona.

Tutejsze koła polityczne przywiązują do wizyty Goeringa w Budapeszcie doniosłe znaczenie, wyrażając zapatrywanie, że stoi ona w bezpośrednim związku z zaprowadzeniem w Niemczech powszechnej służby wojskowej oraz z planami Węgień w tym samym kierunku.

Dwóch żandarmów bułgarskich skazanych na śmierć

Sofja, 26 marca (PAT)

Sąd wojenny wydał dziś wyrok w procesie 13 szeregowców żandarmierji polowej, oskarżonych o udział w akcji komunistycznej. Dwóch żołnierzy skazano na śmierć przez powieszenie, 11 — na długoterminowe więzienie.

Pokłuty nożami

Lódź, 26 marca.

(gr.) Dziś nad ranem znaleziono w kałuży krwi na ulicy Danielewicza, tuż za cmentarzem na Mani jakiegoś młodego mężczyznę, u którego stwierdzono szereg ran klutych zadanych nożami. Ciężko rannego przewieziono w stanie b. poważnym do szpitala miejskiego.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że rannym był mieszkaniec wsi Nowe - Złotno, Hieronim Figiel, zaś sprawcami strasznego pokłucia — bracia Antoni i Marjan Stefaniakowie.

Narazie nie zostało jeszcze stwierdzone, jakie były przyczyny napadu. Stan denata jest groźny.

Rozwścieczony koń zabił chłopca

Inowrocław, 26 marca.

Na terenie majątności Jordanowo, powiatu inowrocławskiego, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł syn robotnika 12-letni Florian Frankowski.

Chłopiec podbiegł do konia i uderzył go batem. Rozwścieczone zwierzę kopnęło Frankowskiego tak silnie w głowę, że doznał on pęknięcia podstawy czaszki.

Pomimo zabiegów lekarskich, nieszczęśliwy chłopiec nazajutrz wyzionął ducha.

Śmierć ojca spowodowała zgon dziecka

Zginał w drodze do apteki, gdzie miał nabyć lekarstwo dla ciężko chorego niemowlęcia

Rybnik, 25 marca. Na szosie z Czerwionki do Rybnika wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Szosą tą jechał rowerem 20-letni ślusarz Alfons Śladek, zamieszkały w Jankowicach pow. rybnickiego. Gdy przejeżdżał on przez gminę Starnowice najechał na niego jadący z wielką szybkością rowerem kupiec Palica z

Łazisk. Wskutek zderzenia Śladek spadł z roweru i rozbił sobie głowę. Przygodni świadkowie pośpieszyli rannemu z pomocą i odwieźli go do szpitala spółki brackiej w Rybniku gdzie Śladek zmarł nie odzyskawszy przytomności. Tragedję zająca powiększa fakt, że w tym czasie żona Śladka leżała ciężko chora po

połogu. Również stan dziecka był poważny i Śladek udał się do apteki po lekarstwo.

Ponieważ po drodze uległ wypadkowi i nie przyniósł lekarstw, nowonarodzone dziecko zmarło. Jak ustalono, winę wypadku ponosi Palica który jechał zbyt szybko i nie miał oświetlonego roweru.

O czym powinna wiedzieć każda młoda dziewczyna



"Nie martw się" rzekłam, "zdarza się to wielu młodym dziewczynom. Nieraz pogarszają one stan rzeczy postępując niewłaściwie". Ona wiedziała że odgadłam przyczynę jej zawstydzenia. Rozszerzone pory, wagi i ziemista, żółta cera przyczyniły się do tego, że czuła się upośledzoną. "By pozbyć się całkowicie wszelkich wad cery—rozjaśnić, wybielić i upiękzyć skórę, istnieje jeden, jedyny łatwy, nieskomplikowany, nieszkodliwy przepis. Kup dziś jeszcze tubę znakomitego Kremu Tokalon, koloru białego (nie tłustego). Stosuj go co rano przed pudrowaniem się. Jego cenne składniki oczyszczające, wzmacniające i ściągające, działają magicznie na najgorzej wyglądającą skórę i cerę. Będziesz zachwycona swym nowym powabem w niespełna 3 dni". Ten prosty przepis przyniósł upragnioną ulgę i szczęście niejednej młodej dziewczynie—jak o tem wiedzą liczne matki. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Tragedja dziecka nieprawego łoża

W obawie przed utratą najdroższego młoda wilnianka wpisała do dokumentu imię ojca, którego nie знаła

Wilno, 25 marca. Stefanja Musznicka, przystojna młoda kelnerka, zatrudniona w jednym z wileńskich barów, przeżywała wielką tragedję. Młoda wilnianka marzyła o własnym ognisku domowym. Miała już nawet kandydata do swej ręki, lecz na drodze do szczęścia stanęła straszna przeszkoda. Musznicka była dzieckiem nieślubnym.

W obawie przed utratą najdroższego postanowiła za wszelką cenę zapobiec tragedji miłosnej.

Po dłuższej naradzie ze swoją najbliższą przyjaciółką, Władysławą Klimczewską, Musznicka zdecydowała się przerobić swój dokument osobisty, który był dowodem hańby. Ponieważ była niepiśmienna, wyręczyła ją Klimczewska. Przyjaciółka wpisała do dowodu osobistego "imię ojca" Andrzej...

Najprawdopodobniej niktby się nie dowiedział o przestępstwie nieszczęśliwego dziecka nieprawego łoża, gdyby nie rewizja w barze, gdzie pracowała Musznicka. Poddany kontroli dokument wydał się funkcjonariuszom policji podejrzany, wobec czego zakwestjonowano go.

Po przeprowadzonym dochodzeniu po

ciągnięto obie przyjaciółki do odpowiedzialności sądowej za sfałszowanie dokumentu.

Sąd okr. skazał obie przyjaciółki na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Straszna śmierć pod kołami pociągu

Wieśniak zginął na torze pod Tomaszowem

Tomaszów Lub., 25 marca.

W pobliżu toru kolejki waskotorowej, prowadzącej z Werbkowic do Uhnowa jechał wozem jakiś wieśniak. W pewnej chwili na torze pojawił się pociąg zbiorowy. Na gwizd lokomotywy koń sploszył się i wyskoczył na tor, wskutek czego wóz wywrócił się, a

wieśniak wypadł na szyn.

W tej samej chwili nadjechał pociąg, który wpadł na nieprzytomnego wieśniaka i zabił go na miejscu.

Pociąg natychmiast zatrzymano. Ponieważ wieśniak nie posiadał przy sobie żadnych dowodów, nie zdołano ustalić jego tożsamości.

Dożywotnie więzienie zamiast śmierci

Mordercy lekarza z Leszna przed sądem

Poznań, 25 marca.

Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces przeciwko mordercom lekarza d-ra Scherbla z Leszna: Józefowi Kunertowi, skazanemu przez Sad Okręgowy na karę śmierci, Leonowi Stanisławskiemu, skazanemu przez tenże sąd na 15 lat więzienia oraz Bronisła-

wowi Plucińskiemu, skazanemu na 8 miesięcy więzienia.

W wyniku rozprawy apelacyjnej sąd zamienił karę śmierci Józefowi Kunertowi na dożywotnie więzienie, Leonowi Stanisławskiemu obniżył karę do lat 12, a Plucińskiemu zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Kino-teatr

METRO

Przejazd 2
Pocz. o 4

Dzisiaj i dni następnych najnowsze potężne arcydzieło produkcji sowieckiej p. t.

„NOWI LUDZIE“

W rolach głównych znakomici artyści teatrów moskiewskich GARDIN, MOSKWIN, ZEIMO i WIKTOROW. NADPROGRAM: Dodatek Pat'a i Paramountu oraz PARADA LOTNICZA w MOSKWIE z udziałem najwyższych władz sowieckich

Kino-teatr

ADRIA

Główna 1
Pocz. o 5-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO“

Zielona 2-4

„UCIEKINIERY“

Dramat sensacyjny z życia niewinnie skazanego

W rolach głównych: **MAGDE EVANS** i **ROBERT MONTGOMERY**

Ucieczka z więzienia! Karkołomny pościg! Rewizja procesu! Uniewinnienie! Miłość i poświęcenie — oto to tego arcydzieła!

„Hazard Miłości“

(4 dżentelmenów)

Wspaniały komediodramat, pełen arcyzabawnych sytuacji.

W rolach głównych: przepiękna — **MARY BRIAN**, męski — **GEORGE O'BRIEN**, arcyzabawny — **HERBERT MUNDIN**.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoł

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
Zawadzka 6 fr. II piętro
tel. 234-12
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

Matki!
Zapisać się
swe
niemowlęta
do
„Kropki Mleka“

Czem w budżecie jest kontrola.
Tem dla zdrowia bywa „OLLA“!

OLLA
"Gum..?"

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-
NERVOSIN"
R.M.S.W. 21559
ZNAK FABR.
KOGUTKEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZE DAJA APTEKI

Dr. MED.
Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

DR. MED.
M. Rundzkiej
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 4-8-ej

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.,
w niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
SPEC. CHORÓB WENERYCZNYCH,
SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH.
(Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9,
w niedziele i święta 9-1.

DR. MED.
B. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 Telef. 149-07
przyjm. od 8-11 i od 6-9 w. W niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
NAWROT 41) Telefon 155-77

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z nekropującym wejściem, utrzymaniem lub bez, ul. Zagajnikowa Nr. 34 róg Mostowej. 26

WAŻNE dla Panów. Szyje garnitury najnowszych modeli po 40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki S. Pastawski, Cegielniana 23 fz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

O przedłużeniu umowy zbiorowej w przem. jedwabniczym

Łódź, 26 marca.

(k) — W związku z wygaśnięciem w dniu 1 kwietnia r. b. umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle jedwabniczym, wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z przemysłem zarobkowym, na której miała zostać omówiona sprawa przedłużenia umowy na dalszy okres.

Konferencja nie dała rezultatu a to z tego powodu, że przemysłowcy zarobkowi, powołując się na konkurencję chałupniczego przemysłu w Pabjanicach, oświadczyli, iż nie mogą złożyć podpisów pod umowę zbiorową.

Następna konferencja, dotycząca przedłużenia umowy zbiorowej w przemyśle jedwabniczym odbędzie się jutro w inspektoracie pracy. Na konferencję tę zostały zaproszone firmy, które złożyły już podpisy w sprawie przedłużenia umowy oraz przedstawiciele przemysłu zarobkowego.

2 i pół miliona listów przyszło do Łodzi w styczniu r.b.

Łódź, 26 marca.

(k) Styczeń r. b. był dla listonoszów miesiącem rekordowym pod względem ilości doręczonych listów. Jak wynika ze sprawozdania generalnej dyrekcji poczty w miesiącu tym w 6 miastach Polski doręczono ponad 34 milion listów!

Największa ilość przypada na Warszawę (ponad 12 i pół miliona listów), dalej na Poznań (9 milionów), Lwów (6 milionów), Kraków (2 i pół miliona).

Łódź pozostała w tyle, gdyż liczba listów nie osiągnęła 2 i pół miliona. — Jeszcze mniej listów doręczono w styczniu w Katowicach (milion i pół).

Notatnik miejski

Dzisiaj wczoraj odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się sprawy bieżące jak zaciągnięcie pożyczek inwestycyjnych, dotacja na budowę dróg i ulic z funduszu pracy i t. p. Po zakończeniu tych spraw plenium rady przystąpi do dalszej dyskusji budżetowej.

Właściciel tkalni przy ul. Południowej 52, Zylberberg, oraz jego wspólnik Gelbartowicz zostali wczoraj ukarani przez referat karny przy inspekcji pracy za niehonorowanie umowy zbiorowej 6 tygodniowym aresztem i grzywną.

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy starosta grodzki wydał zarządzenie dotyczące godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. W czasie od 15 do 20 kwietnia handel będzie mógł się odbywać do godz. 9-ej wiecz., a w niedzielę, dnia 14 kwietnia od godz. 1 do 6 po poł.

Łodzi grozi strajk pończoszników, zatrudnionych przy t. zw. okrągłych maszynach. Wczoraj na zebraniu pończoszników postanowiono, że w razie nieuzyskania zgody z przemysłowcami na jutrzejszej konferencji podjęty zostanie od najbliższego czwartku strajk.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stanął szofer Marjan Słowik, który w dniu 11 października r. b. na Placu Wolności przejechał śmiertelnie mieszkańca Radogoszcza, Antoniego Wutkowskiego. Sąd uniewinnił szofera, gdyż na przewodzie wyszło na jaw, iż wina była po stronie Wutkowskiego.

Na zjeździe delegatów towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych, który odbył się onegdaj w Warszawie omawiana była m. in. dalsza akcja, dotycząca budowy szkół powszechnych w r. 1935-6. Jak się dowiadujemy 800 tysięcy złotych przeznaczono na budowę szkół w okręgu łódzkim.

Ważne apiek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suka, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielińska Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Kino-teatr

„MIRAŻ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Dzisiaj i dni następnych

Nauczycielka mimowolną paserką

Dwoje wychowanków, pragnąc sprawić jej radość w dniu imienin, skradło pieniądze i kupiło kosz kwiatów

Łódź, 26 marca.

(k) Niezwykły dowód przywiązania i miłości do swojej nauczycielki złożyły dzieci ze szkoły powszechnej na Chojnach.

W szkole tej udziela nauczycielka, p. Eleonora H., która swą dobrocią i zrozu mieniem swych wychowanków potrafiła sobie zdobyć ich serca i ogólną sympatię wśród młodzieży szkolnej.

Przed kilku tygodniami nauczycielka obchodziła imieniny. Dzieci postanowiły sprawić jej przyjemność i w tym celu opodałkowały się dobrowolnie i za zebrane pieniądze kupiły w dniu imienin nauczycielki skromny bukiet kwiatów, który wraz z laurką, zawierającą wyrazy przywiązania, położyły na katedrze.

Dwoje z wychowanków postanowiło kupić od siebie specjalny prezent. Wybór padł na olbrzymi kosz kwiatów, kosztujący przeszło 20 złotych. W zamiarze przypodobania się nauczycielce i sprawienia jej radości dzieci nie zważały się przed kradzieżą. Jedno z nich skradło z domu rodziców 20 złotych, za które kupiono prawdziwie królewski podarunek.

Otrzymawszy tak kosztowny prezent, nauczycielka spytała wychowanków, skąd wzięły pieniądze na jego kupno. Na to dzieci odpowiedziały, że pieniądze wzięły z własnych oszczędności.

Na drugi dzień kradzież się wydała. Ojciec jednego z uczniów, nie zważając, że to własne dziecko dopuściło się kradzieży, złożył meldunek w komisariacie P.

P. Nauczycielka dowiedziawszy się o tem odesłała niezwłocznie kosz kwiatów.

Teraz następuje najciekawszy moment tej niezwykłej historii. Przeciwno nauczycielce p. Eleonorze H. wytoczono sprawę o nieświadome paserstwo, na podstawie 161 art. K. K. Artkuł ten mówi, że odpowiedzialności sądowej podlegają także te osoby, które na podstawie towarzyszących okoliczności, po winny się domyśleć, że dana rzecz, którą kupują względnie otrzymują, pochodzi z kradzieży.

Sąd uwzględnił jednak w tej sprawie okoliczności łagodzące, jak nieświadomość nauczycielki, która w żadnym razie nie mogła wiedzieć, że kwiaty zostały kupione za skradzione pieniądze i dlatego uwolnił ją od winy i kary.

Robotnicy w obronie swych delegatów

Charakterystyczny zatarg w przedzalni łódzkiej

Łódź, 26 marca.

(v) W firmie Taśma i Wrona przedzalni mieszczącej się przy ul. Wólczańskiej 50, wybuchł w dniu wczorajszym zatarg, którego tło jest charakterystyczne dla większości zatargów w fabrykach łódzkich.

W wymienionej przedzalni powstał drobny spór pomiędzy robotnikami i dyrekcją. Dla załagodzenia zatargu udało się do dyrekcji trzech delegatów robotniczych, którzy zwrócili kierownictwu uwagę na postępowanie niezgodne z wymogami ustawodawstwa pracy.

Incydent powinien być w ten sposób

zlikwidowany. Tymczasem jednak właściciele firmy w odpowiedzi doręczyli wypowiedzenie wszystkim trzem delegatom fabrycznym, którzy ośmielili się wystąpić w imieniu ogółu robotników. Fakt ten wywołał oburzenie zatrudnionych, którzy domagali się przyjęcia napowrót do pracy delegatów fabrycznych.

Polubowne załatwienie sprawy za pośrednictwem delegata związku „Praca” nie doprowadziło do pomyślnego rezultatu, wobec czego robotnicy ogłosili strajk, który trwał jednak zaledwie 1 godzinę.

Kierownictwo firmy, widząc nieustępliwe stanowisko robotników, cofnęło wypowiedzenia delegatom fabrycznym.

Zatargi tego rodzaju w Łodzi są na porządku dziennym przyczem w większych zakładach pracy, gdzie robotnicy są stosunkowo dobrze zorganizowani, stanowisko delegata zostaje obronione, w mniejszych natomiast fabryczkach żaden z robotników nie chce przyjąć go dności delegata, obawiając się represji ze strony kierownictwa fabryki.

Tępienie szczurów w Łodzi

Starosta grodzki wydał wczoraj zarządzenie

Łódź, 26 marca.

(k) W dniu wczorajszym łódzki starosta grodzki, dr. Wrona, wydał zarządzenie w sprawie tępienia szczurów na obszarze m. Łodzi.

Akcja odszczurzenia miasta rozpocznie się w dniach najbliższych w związku z ustaleniem się ciepłych dni i trwać będzie do dnia 11 kwietnia r. b. Do tępienia szczurów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele domów, lub zarządzający poszczególnymi nieruchomościami, właściciele piekarni, zakładów masarskich i innych zakładów produk-

ujących artykuły spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, właściciele stajen, obór, chlewów i t. p.

Trutki powinny być porozkładane w domach mieszkalnych oraz we wszelkich składach, piwnicach, śpiżniach, poddaszach i t. p. miejscach bez względu na to, czy obecność szczurów została w tych miejscach stwierdzona.

Termin rozłożenia trutek z cebuli morskiej ustala się na dzień 11 kwietnia. Przed tem jednak wszyscy właściciele domów obowiązani są doprowadzić swe nieruchomości do należytej czystości,

wywieźć zawartość śmietników, usunąć wszelkie odpadki i śmieci, zanieczyszczające posesje, aby szczur w okresie tępienia pozbawione były naturalnego pożywienia.

Trutki po cenie niższej 2 zł. 60 gr. za porcję będzie można nabycić w dniach 6, 8, 9, 10 i 11 kwietnia w następujących dozorach sanitarnych: przy ul. Dworskiej 10, Przejazd 86, Żeromskiego 4, Kopernika 19 i Sosnowej 32.

Winni niespełnienia obowiązków, wynikających z powyższego zarządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani grzywną do 500 zł. lub karą aresztu do 2 tygodni.

Groźba strajku pluszowców

celem poparcia robotników fabryki Finstera

Łódź, 26 marca.

(k) — Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pluszowców, na którym omawiana była sprawa strajku w fabryce pluszo-

wej Finstera przy ul. Dowborczyków nr. 17.

Strajk u Finstera trwa już od dnia 22 grudnia r. ub., a więc od wybuchu strajku pluszowców w Łodzi. Gdy zatarg w łódzkim przemyśle pluszowym został zlikwidowany, wszystkie fabryki ruszyły za wyjątkiem zakładów Finstera, który nie chciał przyjąć spowrotem do pracy kilku delegatów fabrycznych. Na znak protestu wszyscy robotnicy u Finstera porzucili pracę.

Na dziś zwołana została w inspekcji pracy ostateczna konferencja w sprawie zatargu u Finstera. O ile nie dojdzie na niej do porozumienia pluszowcy postanowili w środę porzucić pracę we wszystkich fabrykach pluszowych na terenie Łodzi. Strajk ten będzie miał charakter demonstracyjny i trwać będzie jeden dzień.

Skróty telegraficzne.

— W Grudziądzu wykonany został wyrok na b. ppor. marynarki, Wacławowi Śmiechowskiemu, skazanego przez sąd wojewski.

— Władze w Jemenie wykryły spisek przeciwko królowi. Na czele spisku stali krewni króla i wyżsi urzędnicy.

— W Zakopanem i okolicy odczuto kilka silnych wstrząsów podziemnych. Ofiar w ludziach nie było.

— Nowa konstytucja polska będzie wprowadzona w życie prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia r. b.

— W Kanadzie zmarła najstarsza polka licząca 113 lat, Antonina Przepiórkowska.

— W składzie amunicji w Białogrodzie nastąpił wybuch. Dwaj robotnicy zostali zabici, a trzej ranni.

1-sza sowiecka niebywała komedia muzyczna p. t.:

Świat się śmieje

(WIESIOLYJE REBIATA)

W rol. gł. najsl. artyści Rosji. Sowieckiej L. UTESIOW, L. ORLOWE i N. STICHOWE.

NADPROGRAM: Tygodnik Pat'a i Paramountu

JAK ZOSTAŁEM ZNOKAUTOWANY

Kłodas stanął do walki z Blibaumem z gorączką 39 stopni

Lódź, 26 marca

— Bój się Pan Boga, jak Pan wyglądał Co się z Panem dzieje Panie Kłodas?!!

— Jestem chory i gorączkuję od przeszło tygodnia i stąd te wypłaki na twarzy.

— Od tygodnia? To ciekawe. Przecież walczył Pan w czwartek z Blibaumem o mistrzostwo Łodzi.

— Właśnie o tej nieszczęsnej walce, która narobiła tyle hałasu chciałbym porozmawiać z panem redaktorem.

— Bardzo proszę, słucham Pana.

— Z tą moją walką z Blibaumem to było dość dziwnie. Od przeszło tygodnia chorowałem na grype. Z silną gorączką 39 stopni stawilem się w czwartek do Geyera. Mieszkam w Pablanach i za namową żony przyjechałem do Łodzi w niedzielę, że tego dnia nie będę walczył.

Gdy wylosowałem Blibauma i miałem poddać się badaniu lekarskiemu, nie byłem jeszcze pewny czy stanę do walki. Ledwo trzymałem się na nogach. Walczyłem ze sobą, bo nie wiedziałem co robić. Zwyciężyła jednak ambicja klubowa. Wiedziałem, że jeśli zdobęde tytuł mistrzowski, klub mój zyska więcej głosów na walnym zebraniu. I postanowiłem stanąć do mistrzostw. Bałem się jednak, że lekarz uzna mnie za niezdolnego do walki, gdyż miałem gorączkę i byłem bardzo osłabiony. Skłamałem więc na zapytanie lekarza co mi dolega. Powiedziałem, że nic mi nie jest, że jestem zdrowy i mogę walczyć. Lekarz, badając mnie patrzył na mnie podejrzliwie, w końcu jednak udało mi się...

Gdy stanąłem przeciwko Blibaumowi trzymałem się ledwo na nogach. Włrowało mi w głowie, a najgorsze chwile przeżywałem w pierwszej rundzie, gdy zadałem Blibaumowi cios, z którego poszedł on na deski. To mnie znacznie osłabiło i nie wiedziałem już co się wokół mnie dzieje. W drugiej rundzie stanąłem do walki napwół przytomny. BLIBAUM WYDAWAŁ MI SIĘ MAŁYM CHŁOPCEM. Zbliżył się on do mnie i od tej chwili nie wiem co się ze mną działo dalej. Oprzytomniałem w szatni, ale wleżał wrowało im w głowie.

— To ciekawe co Pan opowiada. Powiedz nam Pan jednak, czy kierownictwo sekcji bokserkiej WJMY wiedziało o Pańskiej chorobie?

— A jakże, wiedzieli wszyscy. Przecież nie pracowałem już od ubiegłego wtorku. W czasie losowania nawet wszyscy pięściarze wiedzieli, że mam gorączkę. Jedni mnie namawiali, drudzy odradzali.

— Kierownictwo sekcji bokserkiej Pańskiego klubu jest grubo nie w porządku. Nie wolno w żadnym wypadku narażać na szwank zdrowia zawodnika. Niech Pan się uspokoi. Opinia sportowa zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo przez k. o. jest przypadkowe i nie Pan w jej oczach nie stracił.

— Niestety od czwartku nie mogę zapanować nad swymi nerwami. Dziś przyjechałem do pracy, lecz po kilku godzinach zostałem zwolniony, gdyż czuję się źle, gorączka mnie nie odstępowała i wracam do Pablan, by położyć się do łóżka.

Nie mogę prosto zrozumieć, jak to się stało, że będąc w dotychczasowej swej karierze zaledwie dwa razy na deskach mimo stoczonych 80 walk i mimo, że miałem już takich przeciwników jak Wocka, Skriwanek, Kopeczek, Doro i innych, zostałem znokautowany przez Blibauma. Nie mam zamiaru umniejszać wartości zawodnika Hakoaha, który jest utalentowanym pięściarzem, lecz w żaden sposób nie mogę uwierzyć i oprzytomnić sobie, że zostałem znokautowany.

— Stało się, trudno. W sporcie bokserkim bywają większe niespodzianki. Radzę Panu pojechać do domu, wyleczyć się z grypy i uspokoić nerwy, a niewątpliwie znajdzie Pan w najbliższym czasie okazję, by dowieść swiatu sportowemu, że jest Pan nadal tym Kłodasem, na którego może Łódź sportowa liczyć.

— Dziękuję za słowa pocieszenia — kończy z nami rozmowę Kłodas, mając łzy w oczach...

Powyższe wypowiedzenia popularnego w Łodzi pięściarza muszą każdemu rozsądnemu człowiekowi nasunąć przypuszczenie, że jednak mimo wielu zarządzeń władz sportowych pięściarze nie są otoczeni należyłą opieką. Ambitny Kłodas,

nie chcąc zrobić zawodu swoim protektorom, których prawdopodobnie zauważył na widowni, wprowadził w błąd lekarza. Poprostu skłamał, że czuje się do brze i może walczyć. Nie możemy jednak pojąć gdzie znajdował się wówczas kierownik sekcji pięściarskiej klubu, który reprezentuje Kłodas. Wiedział on, że Kłodas jest chory, że od kilku dni nie

pracuje i obowiązkiem jego było nie dopuścić go do walki.

Zdrowie człowieka należy postawić wyżej od ambicji klubowej. O tem powinni pamiętać nasi kierownicy sportowi, z których wielu, niestety, nie dorosło jeszcze do tego zadania.

Ner.

Trzy walki eliminacyjne odbędą się przed ustaleniem reprezentacji Łodzi na mistrzostwa Polski

Zakończone w niedzielę mistrzostwa pięściarskie okręgu odbyły się bez udziału dwóch czołowych zawodników IKP Banasiaka i Taborka, których absencja osłabiła znacznie konkurencję w wagach lekkiej i półśredniej. Tytuły mistrzowskie w tych wagach zdobyli ich koledzy klubowi z IKP Woźniakiewicz i Durkowski. Właściwe miejsce pierwszego to jednak jeszcze ciągle waga piórkowa, a drugi jest bezsprzecznie znacznie słabszy od Taborka.

Chcąc, by jednak ekipa łódzka, udająca się na mistrzostwa Polski do Poznania była rzeczywiście złożona z najlepszych zawodników okręgu kapitan związkowy ŁOZB Tomasz Konarzewski zdecydował się przeprowadzić walki eliminacyjne w trzech wagach, a to piórkowej, lekkiej i półśredniej, poczem dopiero ustaleni zostaną reprezentanci Łodzi w tych kategoriach.

W wadze piórkowej spotkają się dwaj koledzy klubowi mistrz tej wagi Leszczyński z mistrzem wagi lekkiej Woźniakiewiczem. Eliminacja ta zostaje zarządzona na życzenie Leszczyńskiego, który nie chce zrezygnować z prawa repre-

zentowania okręgu na mistrzostwach Polski.

W wadze lekkiej wobec przejścia Woźniakiewicza do kategorii niższej, wyjechać powinien zasadniczo wice-mistrz Wdowiński, który w mistrzostwach okręgowych wypadł znakomicie. Wobec tego jednak, że Banasiak nie brał w mistrzostwach udziału wskutek zakazu lekarza, również i w tej wadze zostanie zarządzona eliminacja.

Trzecia wreszcie eliminacja odbędzie się w wadze półśredniej, przyczem i tutaj naprzeciw siebie staną koledzy klubowi z IKP Taborak i Durkowski.

W wadze półciężkiej, w której byliśmy świadkami największej sensacji mistrzostw pojechać będzie musiał pabjanicznin Kraszewski, wobec choroby Kłodasa, który nie byłby też jeszcze chyba zdolny do walki eliminacyjnej.

W wadze muszej mimo przyznania tytułu mistrza Pawlakowi pojedzie jednak Gluba.

Powyższe spotkania eliminacyjne odbędą się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, najprawdopodobniej w nadchodzący piątek. (go).

Pawlak mistrzem Łodzi! Głubie przyznano w niedzielę omyłkowo zwycięstwo

Lódź, 26 marca.

Lista mistrzów pięściarskich okręgu ustalona dopiero w niedzielę, uległa już wczoraj zmianie w wadze muszej. W kategorii tej w spotkaniu finałowym walczyli dwaj koledzy klubowi z IKP Pawlak i Gluba. Po walce zwycięstwo przyznano Głubie, który też został ogłoszony mistrzem.

W dniu wczorajszym zaszła tu sensacyjna niespodzianka, gdyż po sprawdzeniu kart punktowych okazało się, że obliczenie wyników zostało mylnie dokonane i że walkę według orzeczeń są-

dziów wygrał Pawlak, a nie jak omyłkowo ogłoszono Gluba.

Wobec stwierdzenia powyższego faktu mistrzem okręgu ogłoszony zostanie Pawlak. Do Poznania na mistrzostwa Polski ma jednak mimo to pojechać Gluba.

Ciekawe jest, że ostatnio mistrzostwa wagi muszej przesładowe jakiś dziwny pech. W roku zeszłym Łódź nie miała w tej wadze wogóle mistrza, gdyż się okazało, że Gotfryd, który w finale zwyciężył Pawlaka był juniorem i odebrano mu tytuł.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Zgierzu

Zgierz, 26 marca

W niedzielę, dnia 24 bm został otwarty w Zgierzu sezon piłkarski meczem pomiędzy łódzkim „Huraganem” a zgierskim „Sokołem”.

Drużyna zgierska zmiejsza ujęła inicjatywę w swe ręce, mając zdecydowaną przewagę do końca meczu. W pierwszej połowie gry padają ze strony „Sokoła” dwie bramki, w drugiej aż cztery. W rezultacie mecz kończy się wynikiem 6:0 na korzyść „Sokoła”.

Trzeba zaznaczyć, że drużyna zgierska była zawsze silnym zespołem. Obecnie rozpoczęła ona systematyczny trening, tak że trzeba się z nią liczyć, jako z poważnym rywalem w walce o wejście do kl. A.

s.

Tenisisci angielscy w Warszawie

Warszawa, 25 marca

Sekcja tenisowa Legji wykazuje obecnie w obliczu zbliżającego się sezonu olbrzymią ruchliwość. Już dzisiaj wiadomo, że tenisisci Legji obok uczestniczenia w szeregu turniejów międzynarodowych rozegrają też kilka poważnych spotkań drużynowych z pierwszorzędnymi zespołami zagranicznymi. Pierwszy taki mecz rozegra Legja z londyńskim All England Club w dniach 20—22 kwietnia w Warszawie.

Z żałobnej karty

ŁÓDŹ, 26 marca.

W dniu wczorajszym sfery sportowe naszego miasta obiegła smutna wiadomość o śmierci jednej z najlepszych koszykarek i lekkoatletek klubu IKP, ś. p. Miry Holcgreberówny - Węgierki.

Zmarła przez szereg lat była niezwykle czynną zawodniczką i przyczyniła się swą grą do zdobycia przez żeński zespół IKP tytułu mistrzyni Polski.

Ś. p. Mira Holcgreberowa-Węgierska, która zmarła po dłuższej chorobie, cieszyła się szczerą sympatią koleżanek i kolegów, to też Jej śmierć w kwiecie wieku wywarła głębokie wrażenie.

Wyprowadzenie zwłok Zmarłej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 16-ej z domu żałoby przy ul. Ogrodowej nr. 28.

Coraz więcej zespołów gra o mistrzostwo klasy A

Łódź, 26 marca.

LTSG., które w roku ubiegłym wskutek udziału w grach o wejście do ligi znacznie później zaczęło rozgrywki o mistrzostwo klasy A, dogania obecnie w szybkim tempie pozostałe kluby. Biało-czarni rozegrali już dwa mecze z Makabi i Hakoahem, zdobywając też w nich cenne cztery punkty.

W nadchodzącą niedzielę, rozegra Ł. TSG. trzeci, a zarazem ostatni mecz z serji „pościgowych”, przyczem przeciwnikiem biało-czarnych będzie tym razem rezerwa zespołu ligowego ŁKS-u.

Pod względem ilości gier, dogoniło już LTSG. kroczące na ozele tabeli zespoły: Union Touring i SKS., ma jednak od pierwszych o dwa, a od SKS-u o jeden punkt mniej.

Obok LTSG., w niedzielę, normalne rozgrywki mistrzowskie rozpoczynają zespoły: Union-Touringu i Strzeleckiego KS., a więc liderzy tabeli mistrzostw jesiennych.

Normalna młocka mistrzowska z udziałem wszystkich dziesięciu klubów A klasy, rozpocznie się w przyszłym tygodniu meczami: Makabi-Union-Touring, SKS.-ŁKS. I b, LTSG.-PTC., Wi dzew-Hakoah i WIMA-WKS.

Łódź zwycięża

Kalisz w ping-pongu 10:2

Łódź, 26 marca

W Kaliszu rozegrany został w niedzielę międzymiastowy mecz tenisa stołowego Łódź - Kalisz. Występ drużyny łódzkiej wywołał duże zainteresowanie. Reprezentanci Łodzi pokonali kaliszan bez trudu w stosunku 10:2. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Pazio (Ł) - Boraks 2:0 (21:17, 21:19), Kantor (Ł) - Kac 1:1 (15:21, 21:19), Joskowicz (Ł) - Rokman 2:0 (21:16, 21:13), Joskowicz - Adamiak 2:0 (21:10, 21:7), Pazio - Aronowicz 1:1 (7:21, 22:20), Kantor - Zien tek 2:0 (21:14, 21:10).

Legja jedzie do Berlina

Niemiecki klub tenisowy Rot-Weis otwiera swój tegoroczny sezon między narodowy meczem z londyńskim All England Club, który rozegrany zostanie w dniach 12 do 14 kwietnia. Sensacją tego meczu będzie spotkanie Austin - Cramm. W dwa tygodnie później a więc w dniach od 26 do 28 kwietnia berlińscy podejmować będą u siebie stołeczną Legję.

Hamas w szpitalu po meczu ze Schmellingiem

Amerykański bokser Hamas, który przed niedawnym czasem uległ Schmellingowi, znajduje się ponoć obecnie według doniesień z Berlina, w jednym z tamtejszych sanatoriów. Hamas miał doznać w czasie walki ze Schmellingiem szeregu poważnych obrażeń cieleśnych, które zmusiły go do poddania się kuracji. — Wiadomość tę aczkolwiek pochodzącą z Berlina, należy jednak przyjąć z poważnymi zastrzeżeniami.

Minjatury

Humor dla wszystkich

DO prowincjonalnej dziury przybył wędrowny teatr. Jeden z młodych amantów nie miał gdzie spać. Burmistrz, przyjaciel teatru, zaprosił go do siebie na noc. Ale w mieszkaniu burmistrza spała jeszcze jego młoda córka więc... stało się nieszczęście.

Po roku znowu przybył ten sam teatr. Burmistrz odnalazł amanta, który tak nadużył gościnności w jego mieszkaniu.

— Panie!.. Pan postąpił jak ostatni łotr!.. — Pan nieszczęśliwił moją córkę!.. Przypuszczam jednak, że pan tę sprawę odpowiednio załatwił.. Co pan zamierza uczynić?

— No, jakoś to się załatwi.. — odpowiada aktor. — Niech pan przyjdzie dziś wieczorem do teatru, to dostanie pan dwa ulgowe bilety..

Kac i Kotek.

— Wyobraź pan sobie nasze zdumienie, gdybyśmy mogli siebie zobaczyć tak, jak nas widzą inni..

— To wyobraź pan sobie zdumienie innych, gdyby mogli nas zobaczyć tak, jak my siebie widzimy?..

Do panny Florci przychodzi jej narzeczony. Pewnego dnia zwraca się on poufnie do brata swej żony:

— Słuchaj, mój drogi, mam do ciebie prośbę.. Odkreśl jedną żarówkę w pokoju Florci, żeby tam było wieczorem trochę ciemniej..

— Pan się troszkę spóźnił b tą prośbą — odparł brat — bo Florcia prosiła mnie już, żebym wogóle wyłączył elektryczność na dzisiejszy wieczór..

Anastazy ożenił się niedawno. Jest zakochany po uszy w swej żonie i chwali ją przed znajomym:

— Nie masz pojęcia, mój drogi, co to za kobieta.. Prawdziwa Venus.. Gdybyś wiedział jak ona ślicznie wygląda w różowym dessous..

— To ona już zmieniła kolor?.. Bo dawniej nosiła seledynowe..

Anastazy błędnie.

— Co?.. Skąd ty wiesz o tem?..

— Ja?.. — odpowiada zakłopotany znajomy. — Ja nie mam pojęcia.. tylko.. słyszałem to od innych..

Pan Euzebjusz kupił zegarek. Zegarmistrz zapewnił go przy kupnie, że zegarek wymaga bardzo rzadkiego nakręcania. Po dwóch dniach klient powraca i powiada do zegarmistrza:

— Ten zegarek, który kupilem u pana, stanął..

— A jak długo siedzi po nakręceniu?

— 24 godziny..

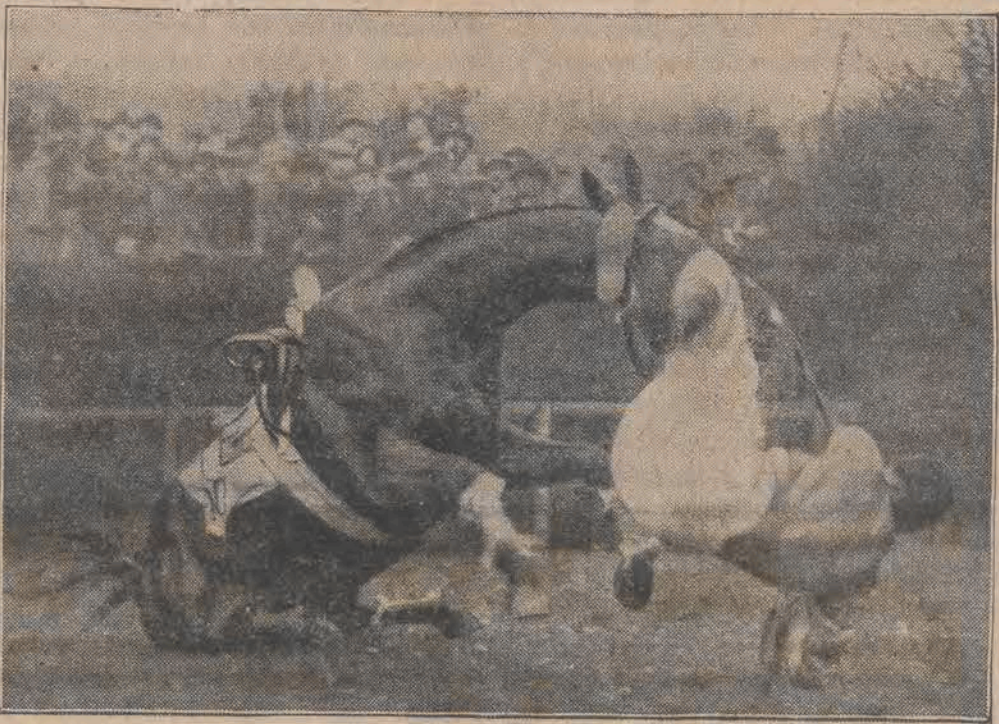
— To czego pan chce?.. A gdyby pan chodził bez przerwy 24 godziny, toby pan nie przystanął?

Wioślarze rozpoczęli już trening



Wobec zbliżającego się sezonu wioślarskiego, drużyny wioślarskie rozpoczęły już trening. Na zdjęciu widzimy ósemkę wioślarską uniwersytetu amerykańskiego w Harvardzie podczas treningu.

Niebezpieczny wypadek na wyścigach



W czasie wyścigów pań w Anglii zdarzył się niebezpieczny wypadek, który został uchwycony przez fotografa prasowego. Jedna z pań spadła z konia. Mimo to, jak również mimo potłuczenia, zdołała ona dosiąść znów konia i skończyć wyścig.

ŚLUB SPORTOWCÓW WŁOSKICH



W Cartina d'Ampezzo, centrum włoskich sportów zimowych, odbył się ślub mistrzyni narciarskiej Ofelji Zardini ze słynnym graczem w hokeya Leo Martinim. Młoda para udała się do kościoła pod baldachimem z nart.

BUDOWA NAJWIEKSZEGO MOSTU NA ŚWIECIE



Obecny stan budowy największego mostu na świecie, łączącego San Francisco z Oekland.

Codzienna nowelka „Exoressu“

Dlaczego zerwał z narzeczoną

— A więc chcesz wiedzieć dlaczego zostały zerwane nasze zaręczyny? To było tak: Stało się to po pewnej nocy, którą spędziłem w biurze. Musiałem wówczas wykonywać bardzo pilną pracę. O godzinie dziesiątej rano wróciłem do domu.

Wykąpałem się i zasiadłem do biurka. Na godzinę pierwszą umówiłem się z Reną. Mieliśmy udać się na spacer, lecz ponieważ padał deszcz, więc wstąpiliśmy do kawiarni.

Rena zamówiła ciastka, ja zaś koniak.

Zaczeliśmy kontynuować naszą rozmowę, którą przerwaliśmy podczas ostatniego spotkania.

— Wynajmiemy sobie mieszkanie w pięknej dzielnicy — rzekła Rena — Nasze pokoje będą szerokie i duże..

Potem zaczęła malować słowami mój pokój. W jednym kącie stanie szeroki tapczan, obok tapczana mały stolik z koniakami, papierosami i kartami.

Na ścianie będą estetyczne półki dla książek.

Gdy szczęśliwie dotarliśmy do pokoju Remy, panienska podawała mi już szósty koniak.

Chciałem w ten sposób pokonać me zmęczenie i niewyspanie.

— Mój pokój będzie w stylu antycznym — mówiła Rena. — Każdy mebel będzie musiał mieć indywidualny charakter.

Ten temat począł mnie nudzić.

— Obydwa nasze pokoje będzie łączył trzeci pokój, wspólny — ciągnęła dalej. Prawda, że to będzie ładnie, gdy zrana rozsunie drzwi i wjdziemy sobie na spotkanie w pyjamach? Na śniadanie będzie zimna szynka, jajka, a herbatę, latem mrożona kawa.

Chciałem zmienić temat, lecz Rena potrząsnęła głową i ciągnęła dalej.

— W kurytarzu postawimy biały wieśszak i rozwiesimy na ścianie kilka karykatur.

Zrobiłem skromną uwagę, że mogliśmy przestać mówić o naszym urządzeniu, albowiem ślub nasz ma się odbyć dopiero za pół roku.

Rena umilkła obrażona.

Wypiłem jeszcze jeden kieliszek koniaku.

Nagle Rena przerwała milczenie i twarz jej się rozjaśniła.

— Słuchaj, czy chesz zabawić się w starych ludzi?

Czasami wynajdywaliśmy różne gry. Udawaliśmy naprzykład, że minęło już 20 lat po naszym ślubie i jesteśmy już starym małżeństwem.

— Dobrze, zagrajmy. Niech nam się zdaje, że minęło już dwa lata w międzyczasie zerwaliśmy ze sobą i że nie doszło oczywiście do ślubu.

— Doskonale — zgodziła się — więc wyobraźmy sobie, że siedzisz w tym lokalu z inną kobietą, którą kochasz i rozmawiasz o mnie. Dobrze?

— Dobrze zaczynamy.

Rena oparła się o poręcz krzesła i zapytała ze zdumioną miną:

— Proszę pana, jak się nazywa ta kobieta, z którą pan się chciał żenić przed dwoma laty?

Rena Raisler.

— Czy pan ją bardzo kochał?

— Uśmiechnąłem się mimo woli.

— Gdybym ją bardzo kochał, nie siedziałbym teraz z Panią!

— Dlaczego, mój Boże, mogliście się pro prostu poróżnić. Czy była ładna?

— Ani ładna, ani zbyt mądra.

— Więc dlaczego ją pan kochał?

— Powiedziałem przecież, że jej wcale nie kochałem.

— Ale przecież pan się chciał z nią ożenić?

— Ale się nie ożeniłem. Nasze charakterystyki się nie zgadzały.

Rena przyjrzała mi się uważnie.

—Dlaczego się nie zgadzały? Na czym polegała ta różnica?

— Wodzi pani ona mogła godzinami opowiadać o naszym przyszłym mieszkaniu. Widziała już w swej wyobraźni, jak będzie wyglądała serweta na stole, jaki dywan rozłoży w jadalni. Ale ani razu na myśl jej nie przyszło, jak się ukształtuje nasze życie. Jak się będziemy kochali.

Nie zapytała ani razu nad czym pracuję. Z kim miałbym o tem mówić, jeśli nie z nią.

Ale to ją nie obchodziło. Była to pusta istota. Przyciągał ją tylko zewnętrzny blistr. Ona mnie nie kochała, tylko białe wieszak w przedpokoju, moją półkę do książek, mój tapczan.

Rena spojrzała na mnie rozszerzonymi oczyma.

Nagle wstała, zapięła palto, wzięła ze stolika swe rekawiczki i rzekła spokojnym głosem:

— Teraz odchodzę. Już mnie pan więcej nie zobaczy. Nigdy! Rozumie pan?.. Proszę do mnie nie przychodzić.. Niech pan nie próbuje ani dzwonić, ani pisać!

— Ależ Reno..

— Już jej nie było.

Gdyśmy potem się spotkali, i chciałem z nią się przywitać, odwróciła głowę!

— Widzi pan, jak kobiety łatwo przechodzą z żartu do tragedji?